

We Srode

N<sup>ro</sup>. 110.

26. Września 1821.

**Wiadomości krajowe.**

Ze Lwowa. — C. K. Rząd krajowy po-  
dał do umieszczenia następujące

**U w i a d o m i e n i e :**

Do obsadzenia miejsca Rejestranta przy  
C. K. Sądzie Appellacyynym Galicyjskim, z  
roczną pensyją Siedemset ZR. M. K. rozpisa-  
ny jest konkurs. Starający się o nie C. K.  
Urzednicy, podać mają prośby swoje należnie  
dowodami wsparte, przez Władze, którym bez-  
pośrednio podlegają, inni zaś wprost do rze-  
czonego C. K. Sądu Appellacyynego w ciągu  
czterech tygodni od dnia niniejszego chwie-  
szczenia rachowanych.

Z Wiednia d. 18. Września. — Jego Ce-  
sarska Mość najwyższą uchwałą Swoją z d. 5.  
Września raczył uwolnione miejsce Prezyden-  
ta Sądu Appellacyynego i Wyższego arzącego w  
Dalmacyi przez śmierć Pasquala. Conte  
Vrachiem poruczyć Rady Nadwornemu naj-  
wyższey Izby sprawiedliwości Janowi Nepo-  
mucenowi Vlach.

Z Tryjestu donoszą z d. 28. Sierpnia :  
»Niedawno zawinęły do tutejszego portu dwa  
okrety z Alexandryi po 45 dniach podróży.  
Na jednym z nich był Jenerał Pruski Mini-  
toli, który podróżował do Egiptu w zawo-  
dzie umiejętności. Kapitan okrętowy iak i li-  
sty z tamtąd odebrane donoszą, że zaraza w  
owych okolicach sfolgowała, i że tamedzny Wice-  
Krol posłał 12 okrętów różney wielkości do  
wyspy Rhodus dla połączenia się tamże z siłą  
morską Turecką. W Egipcie i Syrii panuje  
spokojność.

List z Tryjestu z d. 1. Września do-  
nosi: »Niedawno przybyły tu znowu znaczne  
Ładunki z Lewantu, a to niedozwała podnieść  
się cenę towarów, czego spodziewano się pew-  
nie w drugiey półowie Sierpnia. Bawełna Le-  
wancka spadła znowu o 2 do 3 procentu. Ga-

las i oliwa spadły nieco. Względem innych  
towarów niezaszła odmiana.«

**Wiadomości zagraniczne.****Ameryka Hiszpańska.**

Fregatta Angielska Andromache zawi-  
nęła do Plymouthu d. 31. Sierpnia z Ocea-  
nu spokojnego i wraz z innymi podróżnymi  
przywozła małżonkę byłego Wice-Króla Peru  
z jego rodziną i Lady Cochrane. Gdy An-  
dromache opuszczała na d. 7. Kwietnia Cal-  
lao, stał Lord Cochrane w tamedzney zato-  
ce z 6 do 7000 ludzi; w mieście Limie, któ-  
re także nie jest jeszcze wzięte, mieli rojalisci  
8 do 10,000 ludzi.

**Hiszpania.**

Madryt był znowu widownią niespokoy-  
nych i burzliwych wypadków, które sprawiły  
mocne poruszenie w Stolicy tak dalece, iż  
przy odeysciu ostatnich wiadomości w d. 25.  
Sierpnia jeszcze tam niebyło pokoju. Gazeta  
Francyi zawiera w tej mierze z Madrytu  
z d. 23. Sierpnia co następuje: »Wiadomo, iż  
od niejakiego czasu (od Lutego) osadzono w  
klasztorze S. Marcina kilku żołnierzy z gwar-  
dyi przyboczney, którzy rozproszyli byli sku-  
piający się lud, co Króla niepokoił. W dniu  
20. i 21. wieczorem, kilka osób zebrawszy się  
przed domem okularami handlującego, poło-  
żonym przy ulicy wspomnianego klasztoru, śpie-  
wało piosnki patryotyczne, między innymi zna-  
ną także *Traga la perro* i inne pospolitego gmi-  
nu. Officer stojący na straży, chciał zmusić  
śpiewających do milczenia, lecz gdy ci uczyni-  
lić tego wzbraniłi się, posłał czterech ludzi  
z kapralem dla rozpedzenia kupy. Postępowa-  
nie to Officera nie podobało się pospólstwu,  
i gdy wiadomość o tém rozeszła się po całym  
mieście, udało się kilka kup pospólstwa ku klasz-  
torowi, gdzie niezmiernie grozili Officerowi;  
który kazawszy nabić broń uszykował się w por-  
ządku boiowym, posławszy tymczasem zdania

sprawy o t $\acute{e}$ m skupieniu do Jeneralnego Kapitana.«

»Pod ten czas ukazał się Naczelnik polityczny Jenerał Copons na owem mieyscu, starał się, lecz na próżno uspokoić umysły, gdy przybył Jenerał Morillo otoczony strażą będącą u niego na służbie. Zdaie się, że Jenerał ten chciał sobie gwałtownie utworzyć drogę przez kupy pospółstwa, i chciał takowe rozpedzić, chociażby miał ponieść stratę. Rozruch ten coraz się bardziej powiększał, a o 3 godzinie rano aresztowano owego Officera i kilku żołnierzy i oddano ich pod straż drugiego battallionu gwardyi narodow $\acute{e}$ y rozłożonego wko-szarach S. Izabelli.«

»W dniu następującym, bardzo rano zebrało się licznie pospółstwo na placu *Puerta del Sol* i na innych; wojsko zatrzymane wko-szarach a w mieście panowało wielkie poruszenie; około południa, naczelnik polityczny ogłosić kazał odezwę, w któr $\acute{e}$ y oznaymił mieszkańcom, że upoważnił Alkada Madrytu do rozpoznania wypadku zasłego w dniu wczorajszym; środek ten nieprzywrócił bynajmniej pokoju. Ze wszystkich stron wznosiły się straszne okrzyki przeciwko Jeneralnemu Kapitanowi, (Don Pablo Morillo) i żądano oddalenia go i rozpoczęcia przeciwko onemuż sprawy.«

Koło wieczora ogłosił kazał tenże Jenerał następującą odezwę.

»Mieszkańcy Madrytu! Z żalem dowiedziałem się, że wczorajsze zdarzenie przy straży kościoła S. Marcina wystawiono z okolicznościami dla mnie niekorzystnymi, twierdząc, że mówiłem do ludu nieprzyzwoicie i że używałem moiego pałasza. Officer stojący na straży donosił mi po dwakroć, że go napastowano i chciano spędzić ze stanowiska. Obowiązek i honor oręża, wkładały na mnie obowiązek zapobiedz takiemu napadowi; pospieszyłem dla tego na mieysce, gdzie udało się mi rozpedzić kupę, bez uszkodzenia kogo lub zranienia. Kazałem zmienić straż i aresztować Officera, dowiedziawszy się o jego postępowaniu. Niedobywałem pałasza, którego tylko przeciwko nieprzyjaciółom moicy oyczynny użyję; do wszystkich mówiłem z umiarkowaniem; niechciałem nic, jak tylko zapobiedz nieładowi i bezprawiu przeciwko straży wojskow $\acute{e}$ y, będącej pod moimi rozkazami.«

»Mieszkańcy Madrytu! Wiem, że mi od-dacie sprawiedliwość, bom przekonany, iż nie jesteście sprawcami tego nieładu. Ludzie, których nie są tak czyste zamiary, jak wasze, zaburzają pokój, aby optakania godnymi wypadkami, miłość waszą do porządku, dobra pu-

blicznego, i instytucyy, któremi jesteście rządzeni, napiętnowali. Rostropność i cnoty nie-kazą mi się lękać, lecz wszystkiego od was spodziewać się dobrego. Wierny stałe obowiązkom i konstytucyi, którą zaprzysięgliśmy zobaczycie mnie zawsze na drodze honoru, broniącego praw naszych z uszanowaniem należnem ku Rządowi.«

W Madrycie d. 21. Sierpnia 1821.

(Podpis.) Hrabia Cartageny.

Odezwa ta niesprawiła tego skutku, jakiego się po niej spodziewano. Obwiniono Jenerała, że wodezwie swoiey przeistaczał fakta. Pospółstwo obstawało zuchwale, aby żądano zadosyć uczynienia.«

»Rozkaz dzienny z 22. ogłoszony załozdo Madryckiej oznaymił uchwałę Ministra woyny, odpowiadającą na prośbę Morilla, w któr $\acute{e}$ y tenże dla słabości zdrowia prosi o uwolnienie siebie od dowodztwa. Minister upoważnia go; aż do dalszego rozporządzenia Króla złożył urząd Jeneralnego Kapitana w ręce Gubernatora miasta. Stosownie do tego postanowienia sprawa tymczasowie Gubernator miasta Monte-Major pomieniony obowiązki Jeneralnego Kapitana Nowey Kastylji.«

»Lecz i ta uchwała nie uspokoiła ludu, im więcej onemuż dogadzano. Krzyki: »Niechaj umrze Morillo!« dały się po wielu mieyscach słyszeć; mowcy klubu Fontana d'Oro (fontanny złotey) starali się lud poburzyć, i słusznie twierdzić można, że to owi spiskowi rządźili w ow $\acute{e}$ y chwili Madrytem.«

»Dnia 22. wieczorem o godzinie 10, drugi battallion pułku gwardyi otrzymał rozkaz postawić straż przed domem Jenerała Morillo, aby go bronić przeciwko pospółstwu, które go zabić myślało. Rozkaz ten spełniono.«

»Ministrowie zebrawszy się podczas tych wypadków, naradzali się nieustannie, do czego wezwano także członków municypalnych. Minister osad wyjechał zaraz do Granja (S. I-defonso) dla zdania sprawy Królowi z wypadków w Stolicy.«

»Zgromadzenie klubu Fontanny złotey było w tych dwóch dniach bardzo liczne. Trudniono się szczególniej Jenerałem Morillem, którego złożenia z urzędu z wraskiem żądano. Nastawano także, aby podobnie postąpić z Ministrem woyny.«

»Do Kartageny nadszedł w d. 13. Sierpnia wyrok Królewski, mocą którego przywrócono znowu kilka osób do urzędu, które wscie-kłość pospółstwa oddaliły. Władze cywilne i wojskowe zebrały się na d. 14. dla naradzenia się, czyli spełnić należało ow wyrok. Podczas

tych narad zebrało się pospólstwo pod ratuszem i groziło mocno. Gwardya narodowa stanęła pod bronią a Zgromadzenie, użyło tego pozoru do uchwały, iż nie można w żadnym sposobie dopełnić rozkazów Króla, ponieważ się takowy niepodobna ludowi i że spokojność publiczna jest zagrożoną!»

Dziennik Paryzki, który równie wiadomości tych z Madrytu udziela, dodaje jeszcze w przypisku z d. 23. co następuje: »Jest już godzina 10 w wieczor. Przybywa właśnie rozkaz Króla; Król Jegomość nie przymiunie uwolnienia Jenerała Morillo, lecz rozkazuje aby stawiony był przed Sądem wojskowym. Odpowiedź ta nie jest ieszcze wiadomą publiczności. Mnóstwo ludzi przeciąga ulice Stolicy. Spodziewają się tam wybuchnienia rewolucyi.«

### Wielka Brytania i Irlandya.

Z Dublina z d. 3. Września. — W d. 27. Sierpnia powrócił Król Jegomość z Slane Castle, i udał się do Uniwersytetu, gdzie przygotowano wielki obiad, na którym był Król i powrócił dopiero po godzinie 9 wieczorem.

Instalacja rycerzy S. Patrycego odbyła się w kościele katedralnym z wszelką uroczystością. Gdy orszak szedł do kościoła, wszystkie okna i balkony napełniły damy ubrane w sukniach niebieskich. Gdy Król zbliżył się do jednego z tych balkonów, jedna dama spuściła przed oblicze Monarchy chorągiew, na której był napis: »Synowie i córki Irlandyi pozdrawiają swojego Króla.« Po passowaniu na rycerzy nakryto stół serwisem złotym, który Monarcha odebrał w darze od obcych Monarchów. Król opuścił nas dnia dzisiejszego. Wielki był niezmiernie nacisk ludu na ulicy Dunleary, chcącego ieszcze raz oglądać swojego szanownego Króla.

Z Londynu dnia 7. Września. — Józef Buonaparte, który podług gazet Francuzkich jako Messyas Greków miał wylądować do Morei, donoszą Dzienniki Amerykańskie, iż jest w kąpielach w Saarotoga pod przybranem dawniej imieniem Hrabiego Survilliers.

Inny list z Londynu d. 7. Września zawiera: »Dnia wczorajszego stanął Jenerał Bertrand przed P. Birnie w biurze Politycy, w towarzystwie Sir Roberta Wilsona, ponieważ lekarz Burton otrzymał od P. Birnie na piśmie pozwolenie przetrzęsienia domu Hrabiego Bertranda za larwą z gipsu, zdjętą z twarzy Buonapartego po jego śmierci, a którą Burton miał być swoją własno-

ścią. Rzecz ta ma się w sposobie następującym: Po śmierci Buonapartego rozkazał Hrabia Bertrand lekarzowi Antomarchi, zrobić odcisk z twarzy po śmierci; ponieważ ten nie mógł dostać gipsu, za tem prosił Hrabia o to Burtona, który postać czółno i dostarczył materiału z odległego na wyspie miejsca. Po kazawszy ten gips Antomarchemu, rzekł tenże, że nic nie warta, i że nie chce się zupełnie tem trudzić, dla czego P. Burton postanowił sam zrobić odcisk, albowiem mu do tego dały zezwolenie Pani Bertrand i Montholon. Zgodził on się z niemi, że zdjęte będą kopie z tej larwy i że tak on, iak i lekarz Antomarchi takowe kopie otrzymaią. Przybyła tu skrzynia z pierwotną larwą, a P. Burton prosił Hrabiego Bertranda o przyrzeczoną kopiią, lecz odebrał odpowiedź, że (Hrabia) musi wprzód zasięgnąć pozwolenia od rodziny Buonapartego. Stosownie do tego prosił P. Burton o rozkaz do przejrzenia, ponieważ maskę tę, którą sam robił i na którą dostarczył materiału, uważał byż swoją własnością. — Hrabia Bertrand odpowiedział, że larwa jest własnością rodziny zmarłego, że jest wykonawcą testamentu, i nie sądzi się byż upoważnionym wydać z rąk owę larwę. P. Birnie kazat złożyć przysięgę Hrabiemu, że jest wykonawcą testamentu, i wtedy oświadczył, iż rzecz ta nie należy pod Sąd jego i gdyby P. Burton obstawał za swoimi prawami może takowych poszukiwać przed innym Trybunałem. — Podług tego więc odwołano rozkaz przejrzenia domu. —

W Niedzielę rano zaszła straszna bitka na brzegach morskich pod S. Małgorzatą pomiędzy przemycającemi i żołnierzami i ukończyła się tem, że pierwsi uszli ze swemi rzeczami. Czterech żołnierzy zostało ranionych ciężko, a jeden z nich miał rozdwoioną głowę od pałasza.

### F r a n c y a .

Jedna z gazet zapowiedziała, że pierwsze posiedzenie Izb odbędzie się w pierwszych dniach Listopada tak, że prawo Skarbowe przed 1. Stycznia p. r. może być ukończone. Na twierdzenie to odpowiada Dziennik Paryzki, a za nim Monitor, że nie jest do prawdy podobne. Dopiero w początkach Października zbięra się kollegiia okręgowe, kollegiia wyborowe zaś, aż w 10. lub dwanaście dni później zebrać się mogą; zatem posiedzenie Izb najprędzey rozpocząć się może z końcem Listopada a prace ich nie będą zapewne do 1. Stycznia za daleką posunięte.

W d. 28. Sierpnia przyymowało po pierwszy raz komunię S. w Marsylii 500 żołnierzy, z których większa część była w Rosyi, i 100 Officerów, z których 45 było z gwardyi przyboczney. Chrzczoneo 600 a bierz-mowano 400.

Z Lyonu. — W roku 1818 mieliśmy tu 13,000 warstatów tkackich, 1820. więcej iak 18,000, a teraz 26,000; wyrobki ich liczą do 130 millionów, z których blisko 80 wpływa z zagranicy.

## W ł o c h y.

D. 16. Sierpnia nadciągnął z Neapolu do Rzymu batalion Warasdyński a dniem późniey drugi batalion tegoż pułku piechoty, idą one na powrót ku granicom Austriackim. Karabiniery Papieżkie napotkali na dwóch rabusiów Francesco Toti i Dominika Romanini. W d. 15. Sierpnia znalazłszy takowych w gminie S. Giovanni, uderzyli na nich, a obadwa rabusie polegli na placu.

Dziennik Rzymski, *Diario di Roma*, ogłasza za zmyśloną zupełnie a umieszczoną w Gazecie powszechney wiadomość, iakoby z Dworem Rzymskim zawarta została Konwencya, mocą której zamek S. Anioła, i inne miasta Państwa Kościelnego, miały być obsadzone wojskiem Austriackiem.

## Królestwo Oboiey Sycylii.

Pułtug wiadomości z Neapolu z d. 31. z. m. Morelli i Silvati, Porucznicy z pułku jazdy Bourbona, zbiegli pod obcemi nazwiskami do Dalmacyi, i z tantąd wydali Rządowi Neapolitańskiemu, obadwa iako główni sprawcy powstania w pierwszych dniach Lipca z. r. zaprowadzeni zostali pierwszy do zamku S. Elmo, drugi do zamku dell'Ovo. Instrukcyia ich sprawy iuż się rozpoczęła.

## N i e m c y.

Dziennik Rządowy Wirtemberski zawiera wyroki wydane przez Sądy Królestwa z Lipca r. b.; w miesiącu wspomnionym z powodu złego sprawowania urzędów, częścią uwolniono a częścią skasowano: dziesięciu rzeczywistych urzędników kraju lub gmin i trzech zastępców, którzy wraz skazani są na roboty w twierdzy, z tych dway do urzędów rachunkowych, reszta zaś uznani są za niezdolnych do wszystkich urzędów publicznych; równie pocztmistrz za wydanie sekretu poczty iak i odpięczętowanie dwóch listów oddalony z urzędu i

uznany za niezdadnego do dalszego sprawowania publicznego obowiązku.

Gazeta Wroclawska z d. 17. Września zawiera: »W ostatnich dniach zeszłego miesiąca, wszczęły się w Lipsku na nowo rozruchy; lecz przez mądre środki przywrócona iest iuż spokoyność. Żołnierz stojący na straży w zamku, żądał od przechodzącego ucznia, aby schował faykę, chociaż bez ognia, którą trzymał w ustach. Uczeń niechciał tego uczynić, ponieważ w tej samey chwili widział innego żołnierza obok straży stojącego i palącego w ościebie także faykę. Żołnierze użyli gwałtu i odebrali uczniowi faykę, którą przyniesiono do Policyi. Gdy wieczorem wielu zebrało się uczniów na ulicy a wieść się rozeszła, że chcą uderzyć się na Policyję, uzbroiono posługaczy rady i uwięziono kilku uczniów. Następującego wieczora d. 28. z. m., aby zapobiedz nieładowi, kazano przeciągać po mieście woysku liniowemu, żołnierzom miejskim i policyiantom. Uczniowie nie przedsiębrali nic w mieście, lecz zebrałi się w chodnikach (aleach), między furtkami S. Tomasza i Bosacką, napadli na właściciela kawiarni i szynkowni w chodnikach, który dawniey obraził ucznia, powibiłi okna, wpadli do domu i popełniali bezprawia. Chociaż nie poznano żadnego z zamaskowanych, są iednak powody do mniemania, że do tego należeli także uczniowie z Halli, ponieważ Kurator Uniwersytetu, tajny Radca Witzleben, zjechał tutaj i zasiągał wiadomości. Wypadek ten dał powody do wydania na d. 19. zalecenia, aby wieczorem o godzinie 9 zamykano drzwi domów. — Zatoğa dotąd stojąca w Lipsku przeniesiona została do Döbeln.

## Szwecyia i Norwegiia.

Między przełożeniami, które Król w Poselstwie Swoiem z d. 2. Sierpnia r. b. uczynił Seymowi Norweskkiem dla odmiany w Konstytucyi (odmiany te przeszły na Seymie i odesłano je do Wydziału Konstytucyynego) wyrażono iest nypierwey »absolutne veto.« Dalej, że: »Król ma mieć prawo mianowania na Prezesów Seymu i iego obudwóch niższych wydziałów; mianowania Sekretarzy i osób nie należących do Seymu; nadto zaprowadzony być ma dokładny porządek, który oznaczy sprawy iakiemi trudnić się ma Seym, usunie rozciągle prace i zapobieży, aby ważne sprawy nie były aż na koniec posiedzeń odkładane. Seym zbierać się ma co trzy lata. Żadna uchwała nie może mieć miejsca w obecności Króla i t. d.